TOŻSAMOŚĆ · OPINIA

KOP 2.0. JAK PORADZIĆ SOBIE Z KRYZYSAMI NA GRANICY?

Michał Walendowski · 5 czerwca 2026

Obecny system ochrony granic wyczerpał swoją wydolność. Aby wygrać wojnę hybrydową, Polska potrzebuje elitarnej formacji z prawną zbroją.



Historia polskich kryzysów granicznych to historia tragicznego cyklu spóźnionych reakcji. Aktualne raporty Straży Granicznej wskazują na mniejszą dziś intensywność prób nielegalnego przekroczenia granicy – obecny moment relatywnego wytchnienia powinien zostać więc wykorzystany jako strategiczne okno dla niezbędnej reformy formacji. Odpowiedzią na wyzwania XXI wieku powinno być wydzielenie wewnątrz struktur SG wyspecjalizowanego Komponentu Ochrony Pogranicza (KOP 2.0). To wizja służby łączącej zaawansowane technologie z nowym mandatem prawnym, która przywróci państwu należną mu powagę na wschodniej granicy[1].

Lekcja „mglistego pokoju”

Podpisanie Traktatu Ryskiego w 1921 roku miało przynieść II Rzeczypospolitej upragniony spokój po wyczerpujących zmaganiach z bolszewikami. Rzeczywistość okazała się jednak inna – granica wschodnia stała się areną aktywnej dywersji prowadzonej przez ZSRR. Moskwa, nie mogąc pogodzić się z nowym ładem terytorialnym, uruchomiła na Kresach szeroko zakrojoną operację destabilizacyjną. Jej celem było sianie chaosu, rozbijanie struktur państwowych we wschodnich województwach i w konsekwencji przygo-

towanie gruntu pod ich oderwanie od Rzeczypospolitej.

W latach 1921–1924 granica wschodnia stała się frontem aktywnej dywersji – operacji destabilizacyjnej finansowanej przez sowiecki wywiad wojskowy (Razwiedupr). Najbardziej chyba znane jej przejawy to atak na Stołpce (sierpień 1924) oraz zuchwały napad na pociąg pod Łunińcem we wrześniu tego samego roku. W trakcie wspomnianego napadu dywersanci – dowodzeni przez sowieckich oficerów – ograbili pasażerów, wśród których znajdowali się senator Jan Woźnicki i biskup Zygmunt Łoziński, co ostatecznie obnażyło bezradność Policji i Straży Celnej.

Skala terroru była porażająca: tylko w 1924 roku odnotowano blisko 200 incydentów, w tym krwawe rajdy na Dokszyce czy Horodziej. Nie był to zwykły bandytyzm, lecz profesjonalnie przygotowane uderzenia mające na celu paraliż administracji oraz wykazanie „tutejszej" ludności, że państwo polskie nie jest w stanie jej obronić. Te upokarzające doświadczenia wymusiły powołanie we wrześniu 1924 roku Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP). Ta elitarna formacja o charakterze wojskowym posiadała unikalną strukturę, w tym własną, niezwykle skuteczną sieć wywiadowczą – Oddział II KOP, który ściśle współpracował z centralnym wywiadem wojskowym (Dwójką). Dzięki temu Korpus nie tylko pilnował linii granicznej, ale potrafił prowadzić wyprzedzającą walkę asymetryczną i głębokie rozpoznanie na terytorium przeciwnika.

Misjonarze polskości i *soft power*

II Rzeczpospolita na wschodzie zmagała się z wyzwaniem wykraczającym daleko poza kwestie czysto militarne. Według danych statystycznych opartych na drugim powszechnym spisie ludności z 1931 roku na olbrzymich połaciach Kresów Polacy stanowili mniejszość. W mozaice etnicznej uwidaczniała się dominacja ludności ukraińskiej na południowym wschodzie (województwa wołyńskie, stanisławowskie, tarnopolskie i lwowskie) oraz białoruskiej na północnym wschodzie (województwa nowogródzkie i poleskie). Szczególna sytuacja panowała na Polesiu, będącym przestrzenią intensywnej rywalizacji projektów narodowych: polskiego, ukraińskiego, białoruskiego oraz rosyjskiego. Większość tamtejszej ludności nie posiadała wówczas skrystalizowanej świadomości narodowej, określając się mianem „tutejszych".

Ta tożsamościowa próżnia czyniła ich grupą niezwykle podatną na agresywną propagandę płynącą zza wschodniej miedzy. Sytuację pogarszał dramatyczny poziom analfabetyzmu oraz cywilizacyjne zaniedbanie regionu, gdzie elektryfikacja obejmowała zaledwie 5–10% obszaru. Dla tamtejszych chłopów, odciętych od rzetelnej informacji, obietnice sowieckiego raju robotniczego stanowiły realną pokusę, którą państwo musiało zneutralizować nie tylko siłą, ale i mądrą obecnością, dążąc – według słów wojewody Stanisława Downarowicza – do wbicia „polskiego klina" między czynniki białoruskie i ukraińskie.

Wobec tak złożonej struktury etnicznej KOP stał się kluczowym narzędziem integracji państwowej. Żołnierze budowali drogi, szkoły, domy ludowe oraz kaplice, nierzadko w skrajnie trudnych warunkach. Przykładem determinacji była strażnica w Olhomielu, do której materiały budowlane ciągnięto tygodniami konno i łodziami przez bagniste mokradła Polesia. Placówki graniczne przekształcono w prężne centra edukacji, gdzie prowadzono nauczanie niepiśmiennych dorosłych oraz systematyczną pracę kulturalno-oświatową. Skala pomocy społecznej była bezprecedensowa: tylko w 1927 roku formacja dożywiała prawie 10 tysięcy dzieci, fundując im ubrania i podręczniki, co pozwalało na budowę więzi najmłodszego pokolenia z polską państwowością.

To właśnie ten „miękki" aspekt działalności formacji, będący prekursorskim przykładem wykorzystania

narzędzi *soft power*, połączony z żelazną dyscypliną i sprawnością wywiadu pozwolił na istotną stabilizację sytuacji we wschodnich województwach. KOP dysponował własnymi kinematografami, których w 1936 roku posiadał aż 56 sztuk, oraz 54 zespołami teatralnymi, skutecznie rywalizującymi z bolszewicką agitacją o wpływ na postawy ludności. Dzięki lekarzom wojskowym ubodzy mieszkańcy zyskali dostęp do opieki medycznej, co pozwoliło zwalczać szerzące się na Polesiu choroby zakaźne i budować autorytet administracji. Taka aktywność dawała ludności poczucie obecności sprawnego państwa, skutecznie ograniczając efekty sowieckich prowokacji. Równolegle korpus prowadził bezwzględną walkę z agenturą, rozpracowując tylko w 1932 roku 116 spraw szpiegowskich i paraliżując siatki dywersyjne przeciwnika.

> Żołnierz KOP-u był nie tylko strażnikiem linii granicznej, ale przede wszystkim żywym symbolem potęgi Rzeczypospolitej tam, gdzie wróg próbował tę potęgę podważyć.

1939: „Z bolszewikami nie walczyć”?

Wysiłek cywilizacyjny włożony w stabilizację regionu w czasie pokoju zderzył się jednak z bezlitosną machiną regularnej wojny. Choć KOP wygrał wojnę hybrydową lat 20., nie był w stanie w pełni wykorzenić skutków dekad wrogiej indoktrynacji w tak krótkim czasie. Gdy 17 września 1939 roku Armia Czerwona uderzyła w plecy walczącej z Niemcami Polsce, żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza byli jednymi z pierwszych, którzy na wschodzie podjęli zorganizowaną walkę. Mimo kontrowersyjnego rozkazu Naczelnego Wodza Edwarda Śmigłego-Rydza, by – poza przypadkami samoobrony – „z bolszewikami nie walczyć”, wielu z nich stanęło do boju w obronie honoru i integralności terytorialnej państwa.

Żołnierze KOP-u zapisali chwalebne karty na obu frontach. Ich heroiczne poświęcenie w starciach z Niemcami symbolizowała obrona Wizny, gdzie wywodzący się z KOP-u kapitan Władysław Raginis dowodził odcinkiem nazwanym później „polskimi Termopilami”. Na wschodzie z kolei żołnierze formacji, zgrupowani pod dowództwem generała Wilhelma Orlika-Rückemanna, stoczyli ciężkie walki z nacierającą Armią Czerwoną pod Szackiem i Wytycznem, spowalniając marsz wroga i zadając mu poważne straty.

Sowieci doskonale pamiętali skuteczność KOP-u w zwalczaniu ich dywersji w dwudziestoleciu międzywojennym i pałali do tej formacji szczególną nienawiścią. Mundur KOP-u w niewoli nierzadko stawał się automatycznym wyrokiem śmierci. Wielu z tych żołnierzy, łatwo rozpoznawalnych po charakterystycznych zielonych otokach na czapkach, nie doczekało końca wojny; zostali bezlitośnie zamordowani strzałem w tył głowy w Katyniu, Charkowie i Twerze, płacąc najwyższą cenę za wierność wschodnim rubieżom.

Od demilitaryzacji do nowej konieczności

Po 1989 roku Polska postawiła na zdemilitaryzowany model ochrony granicy, zastępując istniejące w okresie PRL Wojska Ochrony Pogranicza (WOP) nową formacją o charakterze policyjnym. Straż Graniczna stała się formacją policyjno-administracyjną, idealną do obsługi strefy Schengen i zwalczania przestępczości transgranicznej, ale strukturalnie nieprzygotowaną na starcie asymetryczne. Zapoczątkowany w 2021 roku, związany z próbami przekraczania granicy polsko-białoruskiej przez migrantów

kryzys brutalnie zweryfikował ten model, obnażając lukę powstałą po całkowitym odejściu od wojskowych tradycji ochrony rubieży.

> Dzisiejsze delegowanie żołnierzy wojsk pancernych do patrolowania lasów z policyjnymi tarczami to jaskrawe marnotrawstwo ich potencjału bojowego. Polska potrzebuje KOP 2.0 – formacji wypełniającej lukę między policją graniczną a armią. Musi ona stacjonować nie tylko na odcinku białoruskim, ale i na granicy z Obwodem Królewieckim.

W przypadku nadejścia potencjalnej „godziny próby" te wyspecjalizowane jednostki mają za zadanie wywalczyć bezcenny czas: przyjąć pierwsze uderzenie i opóźniać działania przeciwnika aż do pełnego rozwinięcia sił Wojska Polskiego.

KOP 2.0 powinien być formacją natywnie zaprojektowaną do operowania w „szarej strefie" agresji hybrydowej, gdzie granica między pokojem a konfliktem zostaje celowo zatarta. Oznacza to zdolność do równoległego zwalczania wielopoziomowych zagrożeń: od tych najbardziej widocznych, jak masowe i siłowe szturmowanie granicy przez grupy nielegalnych migrantów instruowanych przez białoruskie służby, po skomplikowane operacje paramilitarne.

Wyzwanie to nabrało realnych kształtów po relokacji Grupy Wagnera na Białoruś w 2023 roku. Obecność tysięcy doświadczonych w bojach najemników w obozach pod Osipowiczami oraz w pobliżu Brześcia stanowiła bezpośrednie zagrożenie dla integralności terytorialnej RP. Budziło to uzasadnione obawy przed wykorzystaniem „wagnerowców" do profesjonalnego sabotażu, prób przenikania „zielonych ludzików" czy szkolenia formacji Mińska w metodach walki asymetrycznej.

Nowy komponent wchodzący w skład SG musi cechować się odpornością na zmasowane cyberataki i walkę radioelektroniczną (WRE) oślepiającą sensory perymetrii, które stanowią standardową osłonę takich działań. Równie istotna jest tarcza chroniąca przed operacjami psychologicznymi (PSYOPS), jakie towarzyszyły obecności najemników Prigożyna na Wschodzie, a które – podobnie jak instrumentalizacja migracji – mają na celu złamanie morale obrońców oraz wywołanie paniki w polskim społeczeństwie poprzez cyniczne prowokacje i dezinformację.

Czerpiąc wzorce z Finlandii (*Rajavartiolaitos*) czy Izraela (*Magav*), musimy stworzyć technologiczny ekosystem rubieży. Kluczowe jest kompleksowe zarządzanie sygnaturą i świadomością sytuacyjną. Jednym z fundamentów musi stać się zaawansowany kamuflaż multispektralny, drastycznie redukujący emisję cieplną funkcjonariuszy przed wrogą termowizją. Technologia ta nabiera pełnego znaczenia dopiero w połączeniu z systemami *Silent Watch*, pozwalającymi na prowadzenie obserwacji przy zerowej emisji elektromagnetycznej, oraz nasyceniem jednostek systemami Javelin i Piorun. Asymetria informacyjna – bycie niewidocznym przy jednoczesnym posiadaniu pełnego obrazu sytuacji dzięki dronom i sensorom sejsmicznym – stanie się największym atutem formacji.

Wilejka i etos lokalnej służby

Na Wschodzie trwa dziś nie tylko walka o nienaruszalność terytorium, ale przede wszystkim fundamentalny test sprawności państwa oraz jego zdolności do adekwatnego reagowania na zagrożenia. Reżim w

Mińsku, niszcząc ślady polskiej historii – jak choćby poprzez rozbiórkę stuletnich koszar pułku KOP-u w Wilejce – rzuca nam wyzwanie wykraczające poza sferę materialną. Gruz z tych budynków, służący dziś do łatania wiejskich dróg, to symboliczna próba wymazania etosu formacji, która niegdyś skutecznie paraliżowała sowieckie służby. Reakcją na to barbarzyństwo nie powinien być jednak tylko sentyment, lecz twórcza kontynuacja: budowa nowoczesnej siły granicznej, która poprzez wydzielenie specjalistycznego komponentu operacyjnego przywróci państwu należną mu powagę.

Odzyskanie tej powagi wymaga zrozumienia, że granica to krwiobieg, którego drożność świadczy o sile instytucji. Problemy polskich przedsiębiorców na wschodnich przejściach obnażają konieczność dwutorowego działania: z jednej strony twardej osłony linii granicznej, z drugiej – sprawnego zabezpieczenia interesów i bezpieczeństwa własnych obywateli przez służby konsularne i osłonowe. Reforma struktur granicznych staje się zatem elementem szerszej strategii odzyskiwania przez Rzeczpospolitą podmiotowości tam, gdzie agresor próbuje zainstalować chaos.

Wzmocnienie Straży Granicznej o nową jednostkę operacyjną to także szansa na wzmocnienie społecznego fundamentu regionu. Choć jedna reforma nie odwróci negatywnych trendów demograficznych, może stać się pewnym bodźcem dla powiatów przygranicznych. Wprowadzenie prestiżowej i nowoczesnej formy służby, opartej na zaawansowanych technologiach, obsłudze dronów i eksperckiej wiedzy z zakresu wojny hybrydowej, może pozwolić ambitnej młodzieży z Suwałk czy Hajnówki budować przyszłość na ojcowiźnie.

Funkcjonariusz, który wywodzi się z tych ziem, tam buduje dom i zapuszcza korzenie, staje się najtrwalszym ogniwem systemu obronnego. Elitarny charakter tej służby sprawia, że mundur staje się symbolem profesjonalizmu, co w sposób naturalny buduje społeczną barierę dla wrogiej dezinformacji i propagandy.

> Profesjonalizacja ochrony granic to szansa na wprowadzenie prestiżowej i nowoczesnej formy służby, która może przyciągnąć młode kadry i wzmocnić społeczną odporność wschodnich powiatów.

Prawna zbroja i nerwica moralna

Najnowocześniejszy sprzęt będzie bezużyteczny, jeśli funkcjonariusz broniący granicy będzie paraliżowany strachem przed prokuratorem. Obecny system prawny, oparty na ustawie o środkach przymusu bezpośredniego z 2013 roku, został napisany na czas pokoju, stricte pod działania policyjne. Choć art. 48 tej ustawy teoretycznie pozwala na użycie broni bez strzału ostrzegawczego, w praktyce stanowi to dziś dla funkcjonariusza wyłącznie ryzykowny wyjątek. Mundurowy musi się gęsto tłumaczyć z takiej decyzji przed wymiarem sprawiedliwości, nierzadko wręcz rozliczając się z każdej wystrzelonej łuski.

Rozwiązaniem tego paraliżu musi być wdrożenie mojej autorskiej koncepcji „prawnej zbroi" – dedykowanej ustawy napisanej od podstaw dla formacji KOP 2.0 oraz wspierających ją żołnierzy Wojska Polskiego. W realiach działań poniżej progu wojny obrońca rubieży powinien mieć prawną możliwość użycia broni już w sytuacji samego nielegalnego, siłowego forsowania granicy. Jeśli zaś w trakcie takiego

zdarzenia pojawi się zagrożenie jego zdrowia lub życia, musi zyskać bezwzględne prawo do strzału bez jakichkolwiek procedur ostrzegawczych. Nowe prawo musi przewidywać ustawowe domniemanie zasadności działania: to systemowe zdjęcie z mundurowego ciężaru dowodu w ułamku sekundy starcia i przeniesienie go na państwo. Ewentualne ryzyko nadużyć jest w tym modelu marginalne, ponieważ granica nasycona jest dziś rozbudowaną aparaturą i systemami monitoringu, które pozwalają na chłodną weryfikację każdego zdarzenia już po jego zakończeniu.

Aby sprostać zewnętrznym zagrożeniom, musimy najpierw oczyścić własny dom, idąc za wezwaniem Księdza Robaka z mickiewiczowskiego *Pana Tadeusza*. Jest to szczególnie ważne w sytuacjach, gdy niektórzy lokatorzy sami próbują otwierać drzwi napastnikom, przedkładając źle pojęty humanitaryzm nad bezpieczeństwo wspólnoty.

Potrzebne jest również przełamanie „nerwicy moralnej" społeczeństwa, o której pisał Nietzsche; tej słabości, która wzdryga się i nie pozwala użyć w kluczowej chwili przemocy niezbędnej do powstrzymania agresora. Silne państwo narodowe nie może przepraszać za to, że posiada granice i ma wolę ich bronienia; to bowiem na nim spoczywa dziejowy obowiązek zabezpieczenia bytu wspólnoty, która mu zaufała.

Trzy filary: SG, KOP 2.0 i WOT

Budowa KOP 2.0 nie oznacza likwidacji Straży Granicznej, lecz jej głęboką modernizację poprzez wydzielenie elitarnego komponentu operacyjnego. W obliczu obecnej architektury państwa, charakteryzującej się znacznym rozproszeniem kompetencji między liczne formacje mundurowe, tworzenie kolejnej, odrębnej instytucji byłoby błędem. W Polsce mamy już do czynienia z nadmiarem służb o nakładających się zadaniach, dlatego zamiast mnożyć byty biurokratyczne i generować koszty nowej administracji, należy wykorzystać istniejące struktury Straży Granicznej.

Nowoczesna architektura bezpieczeństwa powinna opierać się na symbiozie trzech precyzyjnie zdefiniowanych filarów. Pierwszym z nich pozostaje tradycyjna Straż Graniczna, zachowująca swoje dotychczasowe funkcje administracyjno-policyjne. Drugim filarem powinien stać się postulowany w tym tekście, wydzielony wewnątrz SG wyspecjalizowany pion operacyjny (roboczo określany jako KOP 2.0), który przejąłby na siebie główny ciężar fizycznej ochrony zielonej granicy i neutralizacji zagrożeń hybrydowych. Z kolei trzecim filarem, pełniącym rolę niezbędnego militarnego i masowego zaplecza dla SG, jest formowany obecnie w strukturach Wojsk Obrony Terytorialnej Komponent Obrony Pogranicza. Należy wyraźnie odróżnić tę zbrojną strukturę od postulatów dotyczących zmiany samej specyfiki SG. Rozwijany na bazie WOT Komponent – docelowo skupiający szesnaście specjalistycznych batalionów wchodzących w skład m.in. brygad na Podlasiu, Warmii, Lubelszczyźnie i Podkarpaciu – od 2028 roku ma osiągnąć gotowość jako operator Narodowego Programu Odstraszania i Obrony „Tarcza Wschód". Taki podział kompetencji to klucz do spójnego ekosystemu obronnego, w którym poszczególne służby nie dublują się, lecz wzajemnie uzupełniają.

Należy jasno zaznaczyć, że głównym filarem bezpieczeństwa państwa w czasie wojny pozostają Siły Zbrojne RP. Wojsko ma jednak inne zadania: intensywne szkolenia na poligonach, doskonalenie taktyki i dowodzenia, a nie permanentne patrolowanie linii granicznej. Zgodnie z oficjalnymi planami MSWiA liczebność Straży Granicznej do 2029 roku ma zostać zwiększona o kolejne 3 tysiące etatów. W mojej

ocenie jest to decyzja ze wszech miar słuszna, która powinna stać się fundamentem dla sformowania postulowanego przeze mnie specjalistycznego komponentu KOP 2.0. Takie systemowe wzmocnienie kadr pozwoliłoby na trwałe zakończenie stałej służby żołnierzy wojsk operacyjnych na linii granicznej, umożliwiając im powrót do ich statutowych zadań.

Tragiczne zdarzenie, w wyniku którego śmierć na służbie poniósł śp. sierżant Mateusz Sitek, stało się bolesnym katalizatorem dyskusji o systemowych lukach. Obnażyło ono ryzyko, na jakie wystawieni są żołnierze wojsk operacyjnych kierowani do działań hybrydowych bez dostatecznego przeszkolenia specjalistycznego i ochrony prawnej. Właśnie dlatego SG musi odzyskać zdolność do samodzielnej pacyfikacji zagrożeń dywersyjnych typu paramilitarnego, tak aby uniknąć paraliżu państwa w sytuacji, gdy wróg operuje poniżej progu otwartej wojny. Wojsko powinno wspierać SG jedynie w sytuacjach skrajnych, co umożliwia art. 11a ustawy o Straży Granicznej oraz przepisy o stanie wyjątkowym.

Reforma musi objąć także modernizację logistyczną. Wszak niejednokrotnie dochodziło do kuriozalnych sytuacji, gdzie funkcjonariusze delegowani na granicę zachodnią musieli sami organizować sobie wyżywienie i nocleg. System musi być zabezpieczony przez państwo centralnie. Równolegle należy zainwestować w rozbudowę placówek SG na ścianie wschodniej, co w przyszłości umożliwi dalsze zwiększanie liczebności formacji.

Suwerenność hartowana w błocie

Proponowana reforma pozwoli zachować dualny charakter formacji. W czasie pokoju będzie ona realizować zadania administracyjne i osłonowe wobec polskich obywateli, a w obliczu zagrożenia stanie się profesjonalnym ryglem obronnym, zdolnym do samodzielnego zdławienia dywersji bez konieczności odciągania wojsk operacyjnych od ich kluczowych zadań.

Polska suwerenność hartuje się w mrozie i błocie na wschodnich krańcach państwa, ale jej fundamentem jest także lojalność wobec własnych przedsiębiorców oraz dbałość o żywotność lokalnych społeczności. Funkcjonariusz KOP 2.0 nie może być jedynie delegowanym na rubieże strażnikiem z latarką. Musi stać się elitarnym ambasadorem polskiej państwowości, czyli człowiekiem stąd, który na pograniczu buduje dom, zakłada rodzinę i staje się częścią lokalnego krwiobiegu. To właśnie ta więź między mundurem a cywilem, wsparta nowoczesną technologią i jasnym mandatem prawnym do użycia siły, stworzy zaporę, której nie przebije żadna operacja psychologiczna wroga.

Czas przestać jedynie reagować na ciosy przeciwnika i łatać dziury w systemie doraźnymi przesunięciami wojsk. Nadszedł moment, by przejąć inicjatywę i rzucić na Wschodzie demograficzną oraz militarną kotwicę. Budowa KOP 2.0 w strukturach Straży Granicznej to nie sentymentalny powrót do przeszłości, lecz twarda inwestycja w powagę państwa. Czas na odrodzenie KOP-u w nowej formie – na budowę profesjonalnej, dumnej i technologicznie przeważającej awangardy polskiego bezpieczeństwa, która sprawi, że wschodni rygiel Rzeczypospolitej znów stanie się nienaruszalny.

> Suwerenność polskiego państwa narodowego rodzi się na jego wschodnich rubieżach. Jeśli tam okażemy słabość, długoterminowo żadne gwarancje międzynarodowe nie ocalą naszej niepodległości.

Dziś przypiąłeś na swą pierś odznakę prześliczną,
Z orłem białym i napisem: Za służbę graniczną.
A choć nosisz miast wężyków krawat i kołnierzyk,
Każdy pozna po odznace, żeś z KOP-u żołnierzyk.
(Fragment wiersza o odznace Korpusu Ochrony Pogranicza)

Bibliografia

I. Akty prawne

Ustawa z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 145 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 21 czerwca 2002 r. o stanie wyjątkowym (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1928).

Ustawa z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (Dz. U. z 2013 r. poz. 628 z późn. zm.).

II. Literatura przedmiotu i opracowania zwarte

Mickiewicz A., *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie*, wydania współczesne.

Nietzsche F., *Poza dobrem i złem*, wydania współczesne.

Nietzsche F., *Wola mocy,* wydania współczesne.

III. Raporty, analizy, stenogramy i materiały statystyczne

Kancelaria Sejmu, Biuro Komisji Sejmowych, *Pełny zapis przebiegu posiedzenia podkomisji stałej do spraw modernizacji i rozwoju Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa (nr 18) z dnia 15 kwietnia 2026 r.*

Podlaski Oddział Straży Granicznej, *Raport z granicy polsko-białoruskiej*, https://www.podlaski.strazgraniczna.pl/pod/aktualnosci/71747,Raport-z-granicy-polsko-bialoruskiej.html [dostęp: 15.05.2026].

Raporty i analizy dotyczące dysproporcji w finansowaniu regionów z funduszy strukturalnych UE – opracowania statystyczne dotyczące Polski Wschodniej i drenażu miast powiatowych, 2024.

Sieć Badawcza Łukasiewicz – ITECH, *Nowa Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP. Założenia i wyzwania* (komentarz analityczny dotyczący SBN 2025).

Społeczeństwo II RP, materiały statystyczne na podstawie drugiego powszechnego spisu ludności z 1931 r.

IV. Materiały internetowe i publicystyczne

Instytut Pamięci Narodowej (IPN Lublin), *Odznaka KOP* [materiał wideo], dostęp: https://youtu.be/TQzZfvHjAos [dostęp: 23.04.2026].

Komunikaty Ministerstwa Obrony Narodowej (gov.pl) oraz Dowództwa Generalnego RSZ dotyczące bieżącej operacji wsparcia Straży Granicznej i modernizacji technicznej [dostęp: 23.04.2026].[KA1]

Matowski A., profil „II wojna w kolorze”, *Relacja z ataku na Stołpce w 1924 roku*, portal Facebook, wpis z 2024 r. [dostęp: 23.04.2026].[KA2]

Portal Wirtualna Białoruś (Wb24.org), *Na Białorusi znika kolejny ślad polskości. Koszary bohaterów września 1939 zamieniają się w gruz*, marzec 2026 [dostęp: 23.04.2026].[KA3]

---

[1] Autor składa serdeczne podziękowania za cenne uwagi merytoryczne Markowi Popielarskiemu (doktorowi nauk prawnych) oraz Adrianowi Kochanowi (Bachelor of Arts, Uniwersytet Oksfordzki).

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=fxYbPE5ZVeg

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/kop-2-0-jak-poradzic-sobie-z-kryzysami-na-granicy/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć